I.

ROCZNIK

Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

1907

NAKŁAD POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze

ma na celu:

1. Zbieranie wiadomości, dotyczących krajoznawstwa polskiego.

2. Gromadzenie danych naukowych: geograficznych, fizjograficznych, antropologicznych, etnograficznych, archeologicznych, statystyczno - ekonomicznych, oraz związanych z historją sztuki, dotyczących ziem polskich i krajów przyległych, historycznie lub geograficznie z niemi związanych.

3. Szerzenie wśród ogółu, *a szczególnie wśród młodzieży,* wiadomości dotyczących krajoznawstwa polskiego.

Członkowie Towarzystwa *mają prawo robienia zdjęć fotograficznych* w miejscowościach i z gmachów, które wolno fotografować.

Członkowie Towarzystwa opłacają wpisowe, w kwocie *rubla*, oraz składkę roczną, w kwocie *trzech rubli.*

Towarzystwo urządza: wycieczki po kraju, ekskursje dla młodzieży, wykłady, odczyty, wystawy, gromadzi zbiory, zakłada pracownie naukowe, tworzy oddziały prowincjonalne, wydaje: broszury odczytowe, przewodniki po kraju i in., roztacza opiekę nad pamiątkami historycznemi.

Warszawa, Zgoda № 8.

ROCZNIK

Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

1907

Biblioteka Jagiellońska
1003046437

NAKŁAD POLSKIEGO TOWARZYSTWA KRAJOZNAWCZEGO
WARSZAWA (ZGODA № 8).

90.540 I
1(1907)

BIBLIOTHECA VNIV. IAGELL. CRACOVIENSIS

Druk A. Michalskiego, Chmielna 27. Telefon 2715.

ZAŁOŻENIE TOWARZYSTWA.

Sprawa krajoznawstwa ojczystego, jak wiele innych potrzeb społecznych, pozostawała u nas w uśpieniu przez długie lata z wielu głębokich przyczyn.

Obcy nam z ducha i z treści kierunek szkół krajowych, zazdrosne i czujne oko administracyjno-policyjne, upatrujące we wszystkich poczynaniach organizacyjnych społeczeństwa „knowania polityczne,” a przynajmniej „nieprawomyślność,” w okresie poprzedzającym „konstytucję” rosyjską uniemożliwiały już nietylko wszelkie zabiegi w kierunku zapoznawania szerszego ogółu a przedewszystkiem młodzieży z krajem ojczystym — ale wprost publiczne o tym kraju i otwarte przemawianie.

Wszelka wycieczka, chociażby złożona z trzech, czterech osób, stróżom bezpieczeństwa publicznego wydawała się podejrzaną; aparat fotograficzny w ręku turysty był śledzony i prześladowany, niemal z taką samą stanowczością i zawziętością, jak przyrządy wybuchowe, używane przez anarchistów, wyprawy zaś lub wycieczki naukowe, podejmowane zbiorowo, były bezwzględnie wyłączone.

W tych warunkach zbiorowe zwiedzanie kraju, podejmowane przez nieliczne jednostki, odbywało się niejako ukradkiem; nieliczne grona młodzieży, udające się niekiedy na wycieczki podczas wakacji letnich, zmuszone były „wędrować borem, lasem,” omijając

miasteczka i większe wsie z obawy spotkania się z policją...

Autentyczne przygody z tego okresu niektórych wycieczkowiczów, co to z tuzin razy w kozie siedzieli z powodu znalezionej przy rewizji podejrzanej książeczki, mapki, aparatu fotograficznego lub zbyt wielkich rozmiarów scyzoryka—przy podanych w wątpliwość dokumentach pasportowych—zakrawają na fantastyczne opowieści z wieków średnich.

Inicjatywę utworzenia Towarzystwa, z zadaniem zorganizowania i szerzenia krajoznawstwa ojczystego, z głównem uwzględnieniem ochrony pamiątek, podjął przed r. 1904 p. *Emil Schönfeld,* który, wespół z adwokatem Patkiem, opracował projekt odpowiedniej ustawy.

Pierwsza ta próba jednakże, jak wszelkie inne, wobec trwającej presji władz, nie mogła wcielić się w życie.

Nie zrażając się pierwszem niepowodzeniem, wiosną r. 1904 sprawę ponownie ujął w swe ręce zamiłowany podróżnik i kierownik wycieczek, odbywanych oddawna z młodzieżą, p. *Aleksander Janowski.*

Jednakże zawierucha polityczna w latach 1904 i 1905 znowu wstrzymała ukonstytuowanie się naszego Towarzystwa.

W jesieni roku 1905 sprawą tą zajął się sekretarz Komisji przyrodniczej Towarzystwa Ogrodniczego *Kazimierz Kulwieć,* wprowadzając ją kilkakrotnie na porządek dzienny obrad przyrodników warszawskich. Komisja gorąco zajęła się przedstawionym jej projektem i uprosiła p. Aleksandra Janowskiego do opracowania ustawy w ostatecznej formie i przedstawienia jej Komisji na najbliższem posiedzeniu.

Ustawa ta, przyjęta przez Komisję, podlegała następnie dwukrotnej dyskusji na dwu zebraniach orga-

nizacyjnych i ostatecznie zatwierdzoną została na posiedzeniu osób, które się zapisały na założycieli, w d. 1 czerwca r. 1906.

W dniu tym obrano prowizoryczny Zarząd z 6-ciu osób, który podzielił czynności w ten sposób: Przewodniczący Zygmunt Gloger, wiceprezesi: Kazimierz Kulwieć i Karol Hoffman, skarbnik: Maksymiljan Heilpern, sekretarz Aleksander Janowski i kustosz Kazimierz Czerwiński; do komisji rewizyjnej zaś powołano: p. p.: Konrada Olchowicza, Stanisława Magnusa i Józefa Włoskiewicza.

Zarządowi temu polecono wystąpić do władz ze staraniem o zalegalizowanie przyjętej ustawy.

W lipcu r. 1906 ustawa Towarzystwa była jednak przez warszawską Komisję gubernjalną do spraw związków i stowarzyszeń — ze względów formalnych — odrzucona.

Dopiero wskutek dalszych starań Zarządu i po dokonaniu pewnych poprawek formalnych, ustawę zarejestrowano 9 listopada r. 1906.

3 grudnia r. 1906 odbyło się walne zebranie członków-założycieli oraz nowych kandydatów na uczestników Towarzystwa, na którem Zarząd prowizoryczny zdał sprawę ze swych starań przy registracji ustawy i, ustępując ze swego stanowiska, zarządził nowe wybory.

Wybory te jednak potwierdziły wynik głosowania z d. 1-go czerwca, poczem Zarząd rozpoczął od d. 12 grudnia swą działalność, zakreśloną szeroko przez ustawę, a przedstawioną w oddzielnym rozdziale, sprawozdawczym, rocznika.

K. K.

WYCIECZKI
Towarzystwa Krajoznawczego.

Wśród rozległych obszarów pracy, jakie wyznaczyło sobie nasze Towarzystwo, na ugorujących od wieków niwach naszego krajoznawstwa, jedne z zamierzonych celów są bardzo trudne do osiągnięcia, inne zaś dają się łatwo uskutecznić.

Do bardzo trudnych zamierzeń, wymagających wielkiego nakładu kapitału i energji, zaliczyć należ zakładanie pracowni naukowych, wydawanie czasopisma, opiekę nad zabytkami przeszłości lub urządzanie wystaw; do względnie łatwych i niezbyt kłopotliwych— gromadzenie zbiorów, urządzanie odczytów, a przedewszystkiem organizację wycieczek po kraju.

Ta łatwa praca przynosi jednak owoce obfite, plon stokrotny, zwłaszcza, że przeważnie korzystają z niej młode pokolenia, przygotowujące się w ten sposób i gorąco zachęcane do przyszłych prac i studjów krajoznawczych.

Towarzystwo, jako jeden z żywotniejszych celów, wytknęło sobie zapoznawanie młodzieży z pełnemi uroku stronami ziemi rodzinnej, zwiedzanie miejscowości, opromienionych wspomnieniami historycznemi lub przedstawiających osobliwości przyrody.

Cel ten, złączony z pobytem wśród kojącej natury, w gronie wesołych, wrażliwych, miłujących piękno towarzyszów wycieczki, oddziaływa niezmiernie dodatnio na młodzieńcze umysły i serca jej uczestników, pozostawiając najmilsze, najsympatyczniejsze wspomnie-

nia na całe życie. Każdy z biorących udział w wycieczce

„w jesień płową
Będzie wspomnień tych połową
Złocił swoje sny."

Wycieczek zbiorowych odbyło Towarzystwo w r. 1907 trzy: do Puszczy kampinoskiej, do Żelazowej Woli i do Czerska.

Wobec bardzo licznych zapisów na wycieczki i niemożności porozumiewania się w ostatniej chwili, postanowiono, raz na zawsze, odbywać wycieczki w terminie zdecydowanym bez względu na pogodę. Drugie ważne postanowienie stanowi, że Towarzystwo nie może się zajmować sprawą żywności i każdy uczestnik musi sam zaopatrywać się w zapasy z Warszawy.

Organizatorowie wycieczek ułatwiają przejazd, wyrabiają pozwolenia, udzielają objaśnień naukowych, kierują gromadzeniem zbiorów przyrodniczych. Ceny za przejazdy są zawsze trzech podziałów: najniższa dla młodzieży, średnia dla członków Towarzystwa i najwyższa dla osób obcych, nie należących do Towarzyrzystwa.

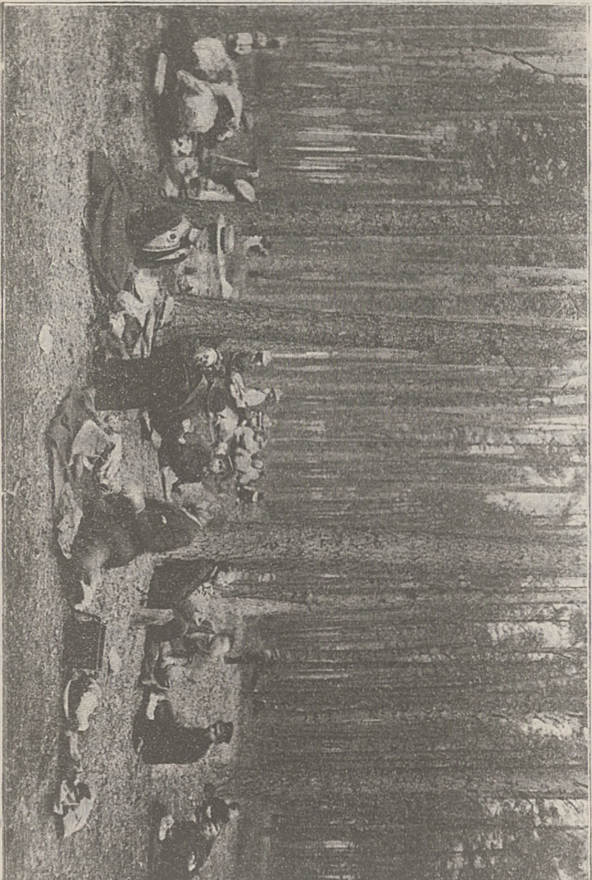
W gronie uczestników wycieczki zwykle organizował się chór. Zabierano też po kilka aparatów fotograficznych.

POSZCZEGÓLNE WYCIECZKI.

I. Do Puszczy kampinoskiej.

Na pierwszej tej wycieczce Towarzystwo miało spróbować swych sił organizacyjnych. Zapisy były tak

liczne, że zaszła konieczność wynajęcia 2 parostatków, jeden bowiem nie mógłby pomieścić wszystkich uczestników. W dniu 2 czerwca 1907 r., o godz. 7 z rana,



W PUSZCZY KAMPINOSKIEJ.

(Klisza „Świata".)

odbiły od przystani parowce „Kopernik" i „Nadwiślanin," wioząc 387 osób, które przybyły na przystań. Zapisów było 400. Poranek był wcale nie obiecujący:

niebo zaciągnięte chmurami, pomiędzy 6 a 7 padał ulewny deszcz. Po ruszeniu statków od przystani warszawskiej, niebo wypogodziło się i już stale do końca wycieczki pogoda dopisywała. Kierownictwo wycieczki objęli p. p. Kulwieć i Janowski. O dzień wcześniej członek Towarzystwa, p. A. Ojrzyński, wyruszył z osadą wioślarską, aby wybrać miejsce odpowiednie do wylądowania. Według też jego wskazówki zawinęły statki pod Gniewniewicami, o pół godziny drogi za Zakroczymiem, na lewym brzegu Wisły. Na statkach brzmiały pieśni chóru, naprędce zorganizowanego. Ożywiona też była sprzedaż map Puszczy kampinoskiej, przygotowanych przez podsekcję kartograficzną, oraz pocztówki pamiątkowej, z rysunkiem p. Wisznickiego.

Po wylądowaniu ruszono pieszo przez wsie Leoncin i Teofilewo do skraju puszczy, odległej od Wisły o godzinę drogi pieszej. Droga to była piaszczysta, kurz dokuczał, lecz ożywienie ogólne nie słabło, mimo tych przeciwności. Do lasu przybyli też nadleśni puszczy, którzy otrzymali od Zarządu dóbr państwa dyspozycję udzielania informacji wycieczce.

Po rozłożeniu się obozem u skraju lasu i po godzinnym wypoczynku, p. Kulwieć z liczną gromadą młodzieży skierował się ku nizinie pod Dąbrową, gdzie zgromadzono obfite zbiory botaniczne.

O 4-tej po południu zagrały trąbki do odwrotu i pochód ruszył ku Wiśle, o 6-tej zaś statki wyruszyły ku Warszawie, dokąd zawinęły o godz. 10 m. 30 wieczorem.

Cała wycieczka odbyła się bez żadnych przeszkód, trudności, lub niewygód. Nastrój panował zna-

komity, wycieczka, rozpoczynająca tę działalność Towarzystwa, udała się doskonale.

II. Do Żelazowej Woli.

Wycieczka odbyła się w cudny dzień jesienny. Cały czas dopisywała słoneczna pogoda. 100 osób wyruszyło o 8-ej zrana z dworca drogi Kaliskiej w dopiętych do pociągu 2 wagonach do Sochaczewa. Tam oczekiwało 10 wozów, strojnych w zieleń, przygotowa-

W ŻELAZOWEJ WOLI.



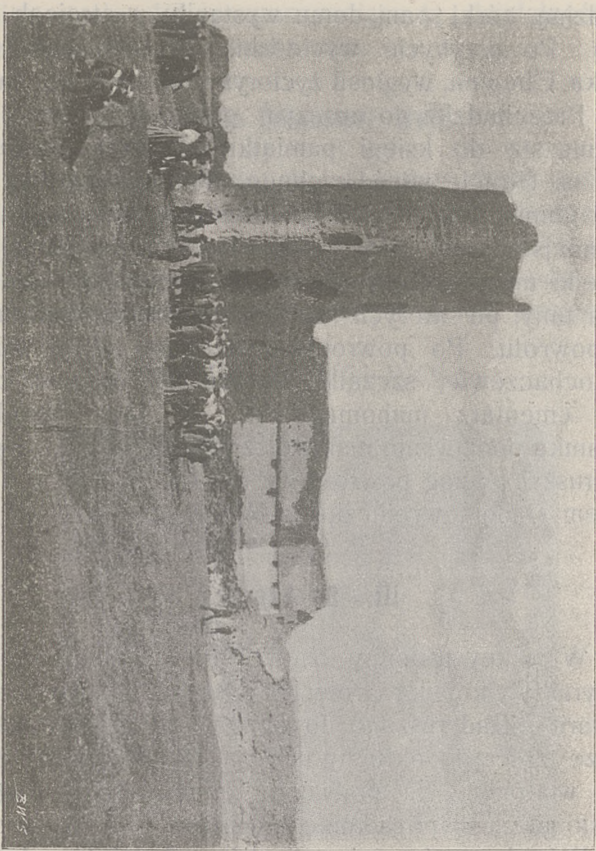
(Klisza „Świata".)

nych przez członka-korespondenta Towarzystwa w Sochaczewie, p. Leona Gołębiewskiego, a nadesłanych przez okoliczne obywatelstwo. Orszak wozów skierował się przez Trojanów do Żelazowej Woli, gdzie przyjęła go właścicielka tej miejscowości, p. Pawłowska,

z rodziną, córki pani domu wystąpiły w strojach ludowych. Po przybyciu wycieczki, pod pomnikiem Fryderyka Chopina, wygłosił życiorys mistrza p. Al. Janowski. Przechadzka po uroczym parku nad Utratą, zapisywanie się do księgi pamiątkowej, oraz spacer za młyn na Utracie wśród cichego, słonecznego, bez wiatru i chmur dnia, wypełniły czas pobytu w pamiątkowej miejscowości. Następnie młodzież z rodziny właścicielki majątku zaprosiła swych rówieśników do dworu na tany, po których rozległy się trąbki, nawołujące do powrotu. Po powrocie zwiedzono ogród miejski w Sochaczewie, szczątki zamku ks. Mazowieckich, oraz cmentarz mahometański. Z góry ogrodowej i z zamku podziwiano malowniczą dolinę Bzury. O godz. 6 wyruszył pociąg powrotny z Sochaczawa a o 8 wieczorem stanęła wycieczka w Warszawie.

III. Do Czerska.

W piękny jesienny dzień, 13 października, 172 osoby wyruszyły kolejką Grójecką o 8 m. 50 z rana do Góry Kalwarji. Ztąd ruszono do ruin zamku w Czersku. Po drodze zbierano okruchy urn na wydmie piaszczystej koło wiatraka. Na podwórzu zamkowem p. Zygmunt Wolski wygłosił pogadankę o historji zamku czerskiego. Wśród murów śpiewał chór młodzieży. Artystyczną niespodzianką była gra utalentowanej skrzypaczki, p. Danjeli Krakowskiej. Tańczono i bawiono się w gry na podwórzu. O 4 ruszono z powrotem, a o 6 m. 30 wycieczka przybyła do Warszawy.



W CZERSKU.

(Klisza „Tygodnika Illustrowanego".)

Zamierzenia na rok 1908.

Towarzystwo ma zamiar rozwinąć w r. p. znacznie większą działalność wycieczkową, zakreślając bliższe i dalsze szlaki, np. statkiem do ujścia Pilicy, do Zakroczymia, do Czerwińska, do Starego Otwocka,

kolejami: do Rawy, do Łowicza i Arkadji, do Sulejowa, do Tomaszowa Rawskiego, do Częstochowy na projektowaną wystawę i inne. Które z nich dadzą się wykonać, trudno z góry przesądzać, lecz dążeniem Towarzystwa będzie, aby wycieczek było dużo i interesujących.

Al. Janowski.

Działalność Zarządu.

Na posiedzeniu organizacyjnem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w d. 1-ym czerwca 1906 r., po omówieniu ostatecznem i zatwierdzeniu projektu ustawy, obecni wybrali 6-ciu członków Zarządu, którego działalność, na razie, ograniczała się do zabiegów około ulegalizowania ustawy, co nastąpiło dopiero w d. 9-tym listopada tegoż roku.

3-go grudnia 1906 r. odbyło się Ogólne Zebranie, na którem ukonstytuowało się ostatecznie Towarzystwo na podstawie zalegalizowanej ustawy; zarządzone wybory powołały do Zarządu i do Komisji rewizyjnej te same osoby, które były wybrane na zebraniu organizacyjnem w d. 1-ym czerwca 1906 r.

Odtąd zaczęła się systematyczna działalność Zarządu Towarzystwa, z którą członkowie miesięcznych zebrań ogólnych w myśl punktu *a* § 25-go ustawy, byli nieustannie zaznajamiani.

Stałą troską Zarządu było dostarczanie na Zebrania miesięczne odpowiednich referatów, tematy ich i nazwiska prelegentów wymieniamy w innem miejscu.

Niektórzy członkowie Zarządu, łącznie z kooptowanymi następnie zastępcami swymi, odbywali stale dyżury w tymczasowym lokalu przy Stowarzyszeniu Nauczycielstwa Polskiego.

Utworzono przy Towarzystwie sekcję popularyzowania wiedzy krajoznawczej śród młodzieży, z kilku podsekcjami. Młodzież szkolna, obojej płci, gromadnie zapisała sią do tej sekcji i rozwinęła działalność owocną pod okiem swych przewodników.

Opracowano regulaminy: dla członków-korespondentów, dla oddziałów prowincjonalnych, sekcji młodzieży, komisji wydawniczej i dla członków Zarządu.

Wydano, kosztem Towarzystwa, broszurkę: „Poznaj swój kraj!” z pracami członków Zarządu: Z. Glogera, M. Heilperna, Al. Janowskiego i K. Kulwiecia, mapy puszcz: Kampinoskiej i Białowieskiej, tudzież pow. nowogrodzkiego, oraz szereg pocztówek, artystycznie wykonanych, dzięki łaskawej pomocy p. M. Wisznickiego.

Zainicjowana przez Zarząd a poparta przez członka naszego Towarzystwa, inż. J. Witkowskiego z Łodzi, zapewnieniem subwencji, sprawa wydawania „Przewodników po kraju,” wraz z uchwaloną przez Zarząd, sprawą wydawania rocznika Towarzystwa Krajoznawczego, wywołały potrzebę stworzenia Komisji wydawniczej, do której, prócz innych, weszli trzej członkowie Zarządu. Komisję tę czeka, niezależnie od wymienionych, praca wypuszczania w świat szeregu bardzo tanich broszurek z odczytami treści krajoznawczej.

Urządzono trzy wycieczki, mianowicie: do Puszczy Kampinoskiej 2-go czerwca, do Żelazowej Woli 29-go września i do Czerska 13 października. Wszystkie odbyły się z wielkiem powodzeniem naukowem i ma-

terjalnem. Bliższe szczegóły o przebiegu tych wycieczek zgrupował p. Al. Janowski w oddzielnym artykule, zamieszczonym w tym Roczniku.

Za zezwoleniem Zebrania Ogólnego, członkowie Zarządu, wobec wzmożonej pracy, dobrali sobie 7-miu pomocników-zastępców, którzy od 22-go kwietnia 1907 r., biorą udział w zajęciach i posiedzeniach Zarządu.

Dzięki rozesłaniu przez Zarząd odezwy do p. p. księgarzy-wydawców, utworzył się wcale pokaźny zawiązek biblioteki z dziedziny geografji i krajoznawstwa.

Omawiano szeroko sprawę utworzenia sekcji ekonomiczno-statystycznej, nie wprowadzonej dotychczas w życie wskutek cofnięcia się inicjatorów; uchwalono zaś utworzenie, od Nowego Roku 1908, sekcji fotograficznej, komisji: ochrony zabytków krajowych i osobliwości przyrody, oraz bibljograficznej, niezależnie od czynnych już komisji: wydawniczej i wycieczkowej.

Zarząd otoczył opieką i subsydjował wyjazd dwóch młodych przyrodników do Ojcowa, gdzie, podczas ferji letnich, zajmowali się oni w miejscowej pracowni naukowej.

M-ce lipiec i sierpień były dla Towarzystwa wakacyjnemi.

Zawiązano rokowania o wymianę usług wzajemnych z Towarzystwem Tatrzańskiem.

Wyjednano ulgi przy przejazdach „wycieczkowiczów" kolejkami podjazdowemi.

Omawiano szeroko sprawę urządzenia wystawy krajoznawczej i uchwalono, tymczasowo, na Wielkanoc r. 1908, urządzić wystawę, na mniejszą skalę, tak zw. „wycieczkową".

Zwrócono się do redakcji pism prowincjonalnych polskich i do członków-korespondentów T-wa z prośbą o kolekcjonowanie i przesyłanie T-wu artykułów treści krajoznawczej.

Uchwalono urządzenie szeregu odczytów agitacyjnych na prowincji, celem otwierania oddziałów prowincjonalnych T-wa w większych ogniskach kraju. Odczyty takie, w końcu roku 1907, wygłosił p. K. Kulwieć w Łomży i Siedlcach.

W ciągu r. 1907 Zarząd odbył 20 posiedzeń, a od chwili organizacji 24.

K. H.

Zebrania miesięczne.

W r. 1907 odbyło się 10 miesięcznych zebrań ogólnych, t. j. po jednem w każdym miesiącu, prócz wakacyjnych (lipca i sierpnia).

1-sze, w dniu 6-tym stycznia, bardzo liczne, odbyło się w wielkiej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa, stanowiąc niejako epilog Zjazdu przyrodników i geografów, którzy też tworzyli lwią część zebrania.

Przewodniczył wiceprezes K. Kulwieć, który odczytał referat o przebiegu wycieczki krajoznawczej, odbytej, pod jego przewodnictwem, przez uczniów szkoły Wróblewskiego, w czerwcu r. 1906, nad Niemen. Część referatu zajęło przytoczenie wyjątków z prac uczestników wycieczki, p.p. T. Zieleniewskiego i J. Kwaskowskiego, nagrodzonych na konkursie za wzorowy opis wycieczki, ogłoszonym przez zarząd szkoły. W końcu prelegent poruszył ważną sprawę — świadczenia sobie usług wzajemnych podczas wycieczek po kraju, przez zarządy szkół polskich, których lokale mogłyby

się stać poniekąd gospodami dla odbywającej wycieczki młodzieży szkolnej. Odpowiedzi na rozesłany w tej sprawie kwestjonarjusz wykazały, że niemal wszystkie szkoły polskie na prowincji ofiarowują swą gościnność młodym wycieczkowiczom.

Tegoż dnia zapisało się na członków Towarzystwa, z pośród słuchaczów, 31 osób.

Następne zebrania miesięczne odbywały się w lokalu „Uranji” (przy ul. Brackiej № 18).

Na drugiem zebraniu (10 lutego) przewodniczył wiceprezes K. Kulwieć.

Członek Towarzystwa Krajoznawczego, p. Franciszek Wierzbicki, odczytał swój referat o piaskach lotnych, wzywając Towarzystwo do walki z klęską, jaką stanowią te piaski.

Zebranie zakończyły pokazy widoków krajowych ze zbiorów p. Aleksandra Janowskiego, mianowicie obrązów z pasma krakowsko-wieluńskiego, jako najbardziej malowniczych okolic kraju, uzupełnione widokami Tatr, udzielonemi przez p. Korniłowicza.

3-mu zebraniu (w d. 10-tym marca) przewodniczył wiceprezes K. Kulwieć. Rozpoznano i zatwierdzono regulaminy dla sekcji młodzieży i dla oddziałów prowincjonalnych.

Odczytano referaty członków Zarządu: Z. Glogera, K. Kulwiecia, M. Heilperna i Al. Janowskiego, przeznaczone do druku w 1-szej broszurce popularnej, wydanej nakładem T-wa, p. t. „Poznaj swój kraj!”

Proponowane na ten dzień Zebranie Ogólne, w sprawie zatwierdzenia budżetu, oraz zadysponowania majątkiem Towarzystwa w razie jego likwidacji, nie doszło do skutku, ponieważ do prawomocności uchwał

wymagana była obecność co najmniej 39 członków, zebrało się zaś ich — 36.

Zebranie zakończył pokaz obrazów ze zbiorów Aleksandra Janowskiego, mianowicie typów ludowych z różnych okolic kraju.

4-mu zebraniu (14 kwietnia) przewodniczył wiceprezes K. Hoffman, na którego propozycję zebrani uczcili, przez powstanie z miejsc, pamięć zmarłego członka - korespondenta Stanisława Chełchowskiego.

Odczyt o górach sypanych na Żmudzi wygłosił prof. Ludwik Krzywicki, ilustrując swe słowa przezroczami i pokazem wykopalisk z „piłkalni".

Zebranie Ogólne, tym razem prawomocne, zatwierdziło budżet na r. 1907 w sumie 600 rbl. w dochodzie i rozchodzie; upoważniło Zarząd do zaproszenia do pomocy sobie 7-u osób, zaproponowanych przez Zarząd; w końcu, w myśl § 28 ustawy, uchwaliło: „W razie rozwiązania Towarzystwa Krajoznawczego w ciągu bieżącego pięciolecia, majątek Towarzystwa przekazać na rzecz Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego," które wciąż świadczy naszemu Towarzystwu serdeczną, koleżeńską pomoc.

Zebranie zakończył pokaz obrazów ze zbiorów Aleksandra Janowskiego, mianowicie zamków i klasztorów polskich.

5-mu zebraniu (12-go maja) przewodniczył prezes Towarzystwa Z. Gloger. Omawiano sprawę projektowanej wycieczki do Puszczy Kampinoskiej.

P. Z. Kłobukowski zawiadomił obecnych o powstaniu w Warszawie komisji emigracyjnej, a p. M. Wittenberg wystąpił z wnioskiem utworzenia przy Towarzystwie sekcji ekonomiczno-statystycznej, obiecując,

że członkowie komisji emigracyjnej wstąpią do tej sekcji jako jej uczestnicy.

Prof. Ksawery Sporzyński wygłosił referat o fotografjach barwnych, wykazując zalety klisz, maczanych w rozczynie erytrozyny. Odczyt uzupełniony był pokazem widoków, odbitych na zwykłych i preparowanych kliszach.

Zakończył Zebranie pokaz przezroczy ze zbiorów p. Ostaszewskiego, przedstawiający wybrzeża Wisły, począwszy od „wykapów ze szmerku" aż do starej windy gdańskiej.

Na 6-tem zebraniu (12-go czerwca) przewodniczył prezes Towarzystwa, Z. Gloger; wiceprezes K. Kulwieć zdał sprawę z półrocznej działalności Zarządu. P. Aleksander Janowski wygłosił referat „Wycieczka a wyprawa."

P. K. Kulwieć okazał i objaśnił widoki miejscowości z nad jeziora Wigierskiego, Czarnej Hańczy i Niemna.

Na wniosek p. Aleksandra Janowskiego wysłano telegram z wyrazami hołdu dla Autorki „Nad Niemnem."

7-mu zebraniu (25-go września) przewodniczył p. K. Kulwieć, który zdał sprawę z czynności dwóch młodych delegatów Towarzystwa w pracowni naukowej w Ojcowie: zdołali oni zgromadzić 350 okazów botanicznych oraz sporą kolekcję zoologiczną; znalezione przez jednego z delegatów w grocie ojcowskiej matryce, czyli tłoki do bicia monet starego stempla, z łacińskiemi napisami, okazywano zebranym, również jak niektóre okazy botaniczne i zoologiczne. Resztę zebrania wypełnił odczyt p. K. Kulwiecia, zawierający wyczerpujący opis wycieczki uczniów szkoły

p. Wróblewskiego do Puszczy białowieskiej i w nowogródzkie, w lecie t. r. Odczyt, jak zwykle, ilustrowały obrazy niknące.

8-mu zebraniu miesięcznemu (23 października) przewodniczył p. K. Kulwieć.

P. Mikołaj Wisznicki w zajmującej pogadance, suto ilustrowanej obrazami, streścił swoje wrażenia z odbytej świeżo, w towarzystwie 5-ciu członków sekcji rolniczej zjazdu przyrodników i lekarzy we Lwowie, wycieczki na Czarnohorę. Zakończył p. Aleksander Janowski pokazem widoków jezior i rzek polskich.

9-mu zebraniu miesięcznemu (13-go listopada) przewodniczył p. K. Kulwieć, oddając, wraz z zebranymi, cześć pamięci, zmarłych w Myszkowie, członków Towarzystwa, Artura Steinhagena i Henryka Wehra.

Lwią część wieczora zajął, objaśniony przezroczami oraz pokazami wzorów przemysłu ludowego, odczyt p. Aleksandra Janowskiego „o Podolu," ziemi "nietylko mlekiem i miodem, ale i krwią," niegdyś „płynącej."

10-mu zebraniu miesięcznemu (11-go grudnia) przewodniczył prezes Towarzystwa, Z. Gloger.

Sekretarz Towarzystwa, Al. Janowski, inicjator myśli urządzenia wystawy krajoznawczej, zaznaczył w treściwem przemówieniu, że, z braku zarówno organizacji, jak i środków materjalnych, wystawę na szeroką skalę wypadnie odłożyć do stosowniejszego czasu; obecnie zaś poprzestać na urządzeniu, na Święta Wielkanocne, wystawy zbiorów, zebranych podczas wycieczek. Mówca nawoływał obecnych do poparcia wystawy drogą nadsyłania swych zbiorów. Następnie p. Janowski wygłosił pogadankę wstępną do szeregu

odczytów krajoznawczych, tę, która ma się niebawem znaleźć w druku, początkując wydawnictwo tanich broszurek z odczytami.

Na zakończenie okazano szereg typowych obrazów ze stron Kaszubskich, udzielonych łaskawie przez p. Stanisława Szalaya, a objaśnionych przez p. Aleksandra Janowskiego.

Zebrania miesięczne stale ściągają liczne grono członków i gości, zwłaszcza młodzieży.

K. H.

KALENDARZYK

Zebrań miesięcznych Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego

(w lokalu „Uranji,” Bracka № 18) w r. 1908-ym:

15 stycznia,	**3** czerwca,
5 lutego,	**16** września,
11 marca,	**7** października,
8 kwietnia,	**4** listopada,
6 maja,	**2** grudnia,

o 8-ej wieczorem.

Zarząd Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Warszawie.

Prezes Zygmunt Gloger.
Wiceprezesi Kazimierz Kulwieć.
Karol Hoffman.
Skarbnik Maksymiljan Heilpern.
Sekretarz Aleksander Janowski.
Kustosz Kazimierz Czerwiński.

Kooptowani do pomocy Zarządowi Zastępcy i Pomocnicy Jego Członków:

Jadwiga Alchimowiczowa.
Bronisława Kondratowiczowa.
Roman Nowakowski.
Antoni Ojrzyński.
Zdzisław Rudzki.
Mikołaj Wisznicki.
Włodzimierz Włodarski.

Komisja rewizyjna:

Stanisław Magnus.
Konrad Olchowicz.
Józef Włoskiewicz.

Radca prawny:

Oskar Scheller.

Komisja wydawnicza:

Przewodniczący Witold Wróblewski.
Zastępca przewodniczącego Kazimierz Kulwieć.
Sekretarz Karol Hoffman.
Członkowie komisji: Zygmunt Gloger.
Stanisław Konwerski.
Antoni Orłowski.
Antoni Sujkowski (Będzin).
Mikołaj Wisznicki.
Józef Witkowski (Łódź).
Zygmunt Wolski.

Komisja wycieczkowa:

Wacław Alchimowicz.
Aleksander Janowski.
Kazimierz Kulwieć.
Antoni Ojrzyński.
Zdzisław Rudzki.

Komisja wystawowa (w zawiązku):

Aleksander Janowski.
Mikołaj Wisznicki.

Delegowani, z ramienia Zarządu Towarzystwa, do nadzoru nad pracami w Sekcji popularyzowania wiedzy krajoznawczej wśród młodzieży:

Kazimierz Czerwiński (zoologja).
Aleksander Janowski (historja sztuki i archeologja).
Wacław Jezierski (geografja).

Kazimierz Kulwieć (botanika i zoologja).
Leon Ostaszewski (fotografja).
Stanisława Rychterówna (botanika).
Oskar Sosnowski (kartografja).
Mikołaj Wisznicki (fotografja).
Zygmunt Wolski (etnografja).

Dyżurowali w lokalu Towarzystwa krajoznawczego w ciągu r. 1907:

Jadwiga Alchimowiczowa.
Maksymiljan Heilpern.
Karol Hoffman.
Aleksander Janowski.
Bronisława Kondratowiczowa.
Kazimierz Kulwieć.
Roman Nowakowski.
Antoni Ojrzyński.
Zdzisław Rudzki.
Mikołaj Wisznicki.
Włodzimierz Włodarski.

Członkowie Polskiego Towarzystwa krajoznawczego *):

a) *Popierający:* Bertold Lewy.

b) *Czynni:*

Adamiecki Wiktor.
Alchimowiczowa Jadwiga.
Alchimowicz Wacław.
Anders Ludwik.

*) Członkowie, przy których nazwiskach nie wskazano miejsca zamieszkania, mieszkają w Warszawie. *(P. R.)*

Antecki Stanisław.
Arct Michał.
Arct Zygmunt.
Arlitewicz Ziemowit.
Auffszlag Kazimierz (Kutno).

Baliński Stanisław.
Banachiewicz Tadeusz (Pułkowo).
Barbier Edward.
Bartoszewicz Stanisław.
Bendetson Ignacy.
Białowiejski Maksymiljan.
Biliński Ludwik.
Bochenek Włodzimierz.
Borowski Władysław.
Brzeziński Mieczysław.
Brzeziński Zygmunt (Sosnowiec).
Brzozowska Stefanja.
Buchner Władysław.
Buczek Henryk.
Buczyński Tomasz (Ciężkowice, p. Gidle).
Burczyński Edmund.
Burtatowski Teofil (Radzymin).
Bzowski Józef (Iłża).
Bzowski Konstanty (Kielce).

Chełchowski Kazimierz.
Chełmiński Jarosław (Siedlce).
Chełmońska Marja.
Cholewiński Rajmund.
Choromańska Aniela (Zochy, st. Gąsocin).
Chorzewski Maurycy.
Chrzanowski Aleksy (Siedlce).
Chrzanowski Ignacy.
Chrzanowski Z. (Siedlce).
Cieszkowski Michał (Będzin).
Czaplicki Karol.
Czeraszkiewicz Jan (Zgierz).
Czermiński Stefan (Łęczna).
Czerwiński Kazimierz.

Dąbrowski Ignacy.
Dembowski Kazimierz.
Demby Stefan.
Dehnel Paweł (Sosnowiec).
Dickstein Samuel.
Drejszer Zygmunt.
Drzewiecki Bolesław (Pabjanice).
ks. Dutkiewicz Michał (Sierpc).
Dytkowski Bolesław.
Dzierżyński Ignacy.

Dziewulski Stefan.
Dziewulski Wacław.
Dzięgielewski Leon.
Dziubałtowski Seweryn.

Esmanówna Walentyna.

Fafius Adolf.
Freyerówna Emilja (Grodzisk).
Freyer Zdzisław.
Fusiecki Wiktor (Łęczyca).

Gaczeński Stanisław.
Gajzler E. (Sierpc).
Gebethner Jan.
Gebethner Józefa.
Gizaczyński Kazimierz.
Gloger Zygmunt.
Golczewski Bronisław.
Goriaczkowski Włodzimierz.
Górska Janina.
Grabowski Edward.
Gromadzki Jan.
Gumowski Franciszek (Sierpc).
Guzowska Jadwiga.

Heilpern Maksymiljan.
Hewelkówna Paulina.
Hoffman Karol.
Horwitz Ludwik.
Hoser Piotr.
Hoser Wincenty.
Huskowski Tadeusz (Zgierz).

Iwiński Walenty.

Jabłkowski Bronisław.
Jabłoński Józef (Siedlce).
Jackowski Aleksander.
Jacobson Tadeusz.
Janikowski Leopold.
Janowski Aleksander.
Januszkiewiczówna Julja.
Jaskulski Józef (Lwów).
Jaszowski Kazimierz (Będzin).
Jaźwińska Janina.
Jaźwiński (Borki, p. Radzyń).
Jewniewicz Tadeusz (Ciechanów).
Jezierski Wacław.

Kamieński Feliks.
Kamiński Rajmund Stanisław.
Karczewski Stanisław.
Kączkowski Józef.
Klawer Włodzimierz.
Kloss Wacław.
Kochanowska Kazimiera.
Koelichen Zygmunt.
Koepke Jadwiga.
Koepke Julja.

Kondratowiczowa Bronisława.
Konopnicki Gustaw.
Kontkiewicz Stanisław.
Konwerski Stanisław.
Korniłowicz Rafał.
Kosmowska Irena.
Kossowska Marja.
Kossowski Zygmunt.
Kowalczewski Ludwik.
Kozłowska Zofja.
Krammówna Janina.
Krzywdziński Wiktor (Frampol).
Krzywicki Ludwik.
Krzyżanowski Edmund.
Kudasiewicz Antoni.
Kudelski Adam.
Kujawski Kazimierz.
Kulwieć Kazimierz.
Kunicki Marjan.
Kuratow Marek.
Kwietniewski Jan.
Kwietniewski Stefan.

Lange Marja.
Lauterbach Bernard.
Leszczyński Wacław (Grodzisk).
Lipiński Henryk.

Maciesza Aleksander (Płock).
Magnus Stanisław.
Majewski Erazm.
Majewski Stanisław.
Marconi Helena.
Markowski Henryk (Łowicz).
Marszewski Mieczysław.
Masłowicz Kazimierz (Myśliwczów, p. Silniczkę).
Mazaraki Aleksander (Skierniewice).
Mędrecki Antoni.
Michalski Karol.
Miechowicz Roman.
Mierzejewski Marcin. (Borowina, p. Iwangród)
Miklaszewski Bolesław.
Miklaszewski Sławomir.
Miłkowski Jan.
Morawski Kazimierz.
Morawski Tadeusz.
Moskalewski Stanisław. (Zwierzyniec, p. Zamość).

Nadratowski Stefan.
Niewiadomska Zofja.
Niewiadomski Eligjusz.
Nowakowski Czesław.
Nowakowski Roman.
Nowicki Franciszek.

Ochrymowicz Józef.
Ochrymowiczówna Justyna.

Ojrzyński Antoni.
Olchowicz Konrad.
Oraczewski Konstanty. (Sosnowica, p. Parczew)).
Ordęga Zygmunt (Żelechów).
Orłowski Antoni.
Ossowicz Leon.
Ossowski Stanisław.
Ostaszewski Leon.
Oziębłowski Juljan.

Piaskowski Stanisław.
Piechowski Michał.
Piechowski Władysław. (Będzin).
Pogorzelski Stefan (Zgierz).
Pogrozińska Wanda.
Polamin Władysław.
Poniatowska Halina.
Ponikiewski Gustaw.
Popielawski Władysław.
Popławski Bartłomiej.
Powiatowska Antonina.
Pruszyński Wacław.
Prüffer Józef.
Przedrzymirska Bronisława.
Przedrzymirska Wanda.

Rabek Feliks (Kalisz).
Raczyński Marjan (Ciechocinek).
Radomski Jan (Sierpc).
Rembierz Franciszek.
Rogawski Wacław (Celigów, p. Skierniewice).
Rogowski Michał (Piotrków).
Rowiński Władysław (Częstochowa).
Römer Kazimierz (Rzeżyca—Janopol).
Rudnicka Antonina.
Rudzki Zdzisław.
Ruppertowa Teodora (Aleksandrów pogr.)
Rutkowski Stanisław.

Sajkiewicz Jan (Karolówka, p. Zamość).
Samborski Henryk.
Schönfeld Emil.
Schupp Józef.
Schuppówna Walerja.
Serini Karol (Zgierz).
Sieciński Józef (Częstochowa).
Skolimowska Jadwiga.
Skrobański Zygmunt.
Sławiński Kazimierz (Łódź).
Sokołowski Paweł (Siedlce).
Sołtys-Jaworski Antoni (Opatów).

Sopoćko Eugenjusz.
Sosnowski Paweł.
Sosnowski.
Sporzyński Ksawery.
Stamirowska Gabrjela.
Starzeński hr. Adam (Klukowo, p. Ciechanowiec).
Stecki Lucjan (Łódź).
Steinhagen Henryk (Myszków).
Stępowski Romuald (Lublin).
Stokowska Wanda.
Stołyhwo Kazimierz.
Stońko Andrzej.
Strasburger (Niemce, p. Granicę).
Sulikowski Karol (Popień, p. Rogów).
Szafrański Ludwik (Bełcząc, p. Radzyń).
Szalay Stanisław.
Szczepański Józef (Płock).
ks. Szczygłowski Franciszek (Aleksandrów pogr.).
Szepietowski Aleksander (Zgierz).
ks. Szkopowski Marcin.
Szołowski Brunon (Starachowice.)
Szperl Ludwik.
Szrajber Wiktor.
Szulc Józef.
Szumowska Regina.
Szyller Emil.
Szyperski Edward.

Ślaski Juljan.
Śliwowska Zofja.
Świątkowski Józef.
Świętosławski Władysław.

Taczanowska Jadwiga.
Tchórznicki Józef.
Toczyski Konrad.
Trąbczyński Józef (Tomaszów lubelski).
Trojanowski Edward (Aleksandrów pogr.).
Trojanowski Eugenjusz. (Łódź).
Trzebiński Józef (Śmieła w gub. kijowskiej).
Tworkowski Adolf.
Tyszka Zygmunt.

Umiński Zygmunt (Dziembaków, p. Sierpc).
ks. Urbański Andrzej (Nieszawa).

Walewska Laura.
Walewski Kazim. (Zglinna, p. Skierniewice).
Walewski Stanisław.
Wasiutyński Aleksander.
Werecka Aniela.
Wierzbicki Bolesław.
Wierzbicki Franciszek.
Wierzejski Robert.
Wilski Ignacy (Rogów).
Wisznicki Mikołaj.
Wiśniewski Piotr.
Witkiewicz Jan.
Witkowski Józef (Łódź).
Witkowski Władysław.
Włodarska L.
Włodarski Włodzimierz.
Włoskiewicz Józef.
Wolff Robert.
Wolski Jan.
Wolski Zygmunt.
Wołodkowicz Wincenty (Iwańsk, p. Czaszniki).
Wrześniowski Władysław (Częstochowa).
Wróblewski Witold.
Wyczałkowska Wł.
Wysocki Antoni.

Zakrzewski Adam.
Zieliński Wiktoryn.
Zweigbaum Maksymiljan.
Zwierzyński Aleksander.
Zydler Jan.

Żera Teofil.

Zmarli w r. 1907.

Chełchowski Stanisław (korespondent).
Steinhagen Artur (czynny, Myszków).
Wehr Henryk „ „

c) *Członkowie-Korespondenci*

(w porządku abecadłowym miejscowości):

1. Aleksandrów pograniczny—K. Krynicki.

Berlin — dr. K. Rose, redaktor „Dziennika Berlińskiego."
Będzin — Antoni Sujkowski.
Biskupice (przez Sieradz) — Stanisław Graeve.
Brok—Rolbicki.
Brussów (przez Ryki)—Piotr Danysz.
Bychawa—ks. A. Kwiatkowski.

Bytom—Adam Napieralski.

Chełm—dr. Łuczkowski.

10. Chodecz — Helena Boryssowiczowa.

Ciechanowiec—Adam hr. Starzeński.

Ciechocinek — drowa Ruppertowa.

Cieszyn—Hilary Filasiewicz.

Cieszyn — ks. Józef Londzin.

Czeladź—Józef Gleizer.

Częstochowa — Władysław Rowiński.

Dąbrowa Górnicza — Kazimierz Srokowski.

Dobrzyń nad Wisłą—Raniecki.

Dołhe (przez Prużany) — Bogusław Kraszewski.

20. Druskieniki— Wincenty Höuwalt.

Garbów—Józef Nakonieczny.

Gardzienice (przez Piaski) — Gustaw Iwański.

Gniezno—Józef Chociszewski.

Hrubieszów—Wacław Golanowski.

Iłża—Józef Bzowski.

Jędrzejów — Feliks Przypkowski.

Kalisz — Józef Radwan.

Kamieniec podolski—Giżycki.

Kamieniec podolski—Greim.

30. Kamieniec podolski—L. Rakowski.

Kazimierz nad Wisłą—dr. Chojko.

Kielce — Aleksander Bojemski.

Kielce — Stefan Sienicki.

Kijów—Edward Paszkowski.

Klemborg (przez Kiejdany)—Tadeusz Dowgird.

Kłodawa—Michał Rawicz-Witanowski.

Konin — Antoni Puławski.
Końskie — Juljusz hr. Tarnowski.
Kowno — Stanisław Gawroński.
40. Krzyżkowice (przez Sompolno) — Karol Rozdajczer.

Lublin—Bolesław Malewski.
Lublin — Władysław Stodolnicki.

Łęczyca — Konstanty Quevas.
Łomża — Konstanty Alchimowicz.
Łomża—E. Cabert.
Łomża — Franciszek Hryniewicz.
Łowicz — Roman Oczykowski.
Łowicz — B. Tarczyński.
Łódź — Wiktor Czajewski.
30. Łódź—Antoni Rząd.

Maciejowice — ks. Adam Pleszczyński.
Miechów — Stanisław Czarnowski.
Międzyrzec — Witold Pracki.
Mińsk gub. — Witold Godlewski.
Mława—Z. Morawska.
Muchlin (przez Turek) — Wincenty Orłowski.

Nałęczów — Antoni Puławski.
Nałęczów—H. Wiercieński.
Nieszawa — Juljan Brzeziński.

60. Oknica (gub. besarabska)—Zygmunt Różański.
Opatów — Seweryn Horodyski.
Ostrołęka — dr. Psarski.
Ostrów — dr. Harusewicz.

Pieńki (przez Starokonstantynów)—Franciszek Kraszewski.
Płock — Adam Grabowski.
Płock — Aleksander Maciesza.

Połankiesie (p. Zejmy)—R. Niełowicki.
Poznań — Wojciech Trąmpczyński.
70. Puławy — Br. Albrychtówna.

Radom—Szczęsny Jastrzębowski.
Radzyń—Br. Szlubowski.
Rumbowicze (przez Olitę) — Leon Wiszniewski.
Ryga—baron Gustaw Manteuffel (Grossenewastrasse 33).
Rypin — Aleksander Gosiewski.

Sandomierz—St. Włodarski.
Sejny — ks. Jałbrzykowski.
Siedlce—dr. Szawelski.
Siedlce—Toczyski.
Sierpc — Wacław Gurbski.
80. Smoryń (przez Biłgoraj)—Jan Brandt.
Sochaczew — Gołębiowski.
Sosnowiec — Władysław Goebel.
Suwałki — Tadeusz Wisznicki.
Symferopol — Zygmunt Mokrzecki.

Świack—Piotr Górski.

Telsze—Michał Brensztejn.
Tomaszów rawski — Władysław Sękowski.
Toruń—ks. Kujat.
90. Tuhanowicze (przez Horodyszcze)— Józefa Tuhanowska.

Uzlany (przez Zamość, gub. mińskiej)— Aleksander Jelski.

Wilczyn (p. Skulsk)— Marja Taczanowska.
Włocławek — Józef Karasiński.
Wrocław — Wojciech Jarochowski.

Zamość lubelski—Romuald Jaśkiewicz.
Zamość lubelski — Zdzisław Kłossowski.
Złoty Potok — Bolesław Dzierzbicki.

Zwierzyniec — Karol Czarnowski. (przez Zamość, g. lubelska) — Stanisław Moskalewski.

Sekcja popularyzowania krajoznawstwa.

W myśl § 1—p. 3 i § 2—pp. 5 i 6 ustawy, Zarząd zorganizował Sekcję popularyzowania krajoznawstwa, która urządziła szereg konferencji naukowych w różnych lokalach, przeważnie w szkołach. Na konferencje te zapisało się kilkaset osób, głównie z pośród uczącej się młodzieży. Dla wdrożenia młodzieży do samodzielnej pracy i studjów krajoznawczych, wybór tematów i prowadzenie samych „konferencji" pozostawiono inicjatywie uczestników Sekcji.

Do pilnowania normalnego biegu pracy i dla utrzymywania naukowego kierunku konferencji uproszono z pośród rzeczywistych członków Towarzystwa wymienione powyżej (na str. 23) osoby.

Z powodu trudności, czynionych ze strony władz administracyjnych, prace Sekcji popularyzowania krajoznawstwa uległy w roku 1907-ym kilkomiesięcznej (od czerwca do listopada) przerwie, skutkiem czego nie zdążyły należycie rozwinąć się i miały przeważnie charakter organizacyjno przygotowawczy.

Z referatów, omawianych na konferencjach, zanotować należy:

1. „O sposobach kolekcjonowania i suszenia roślin" (K. Kulwieć, J. Kołodziejczyk J. Hełczyński);
2. „Z bjologji łuskoskrzydłych" (J. Kaczkowski);

3. „Przyrządy, używane przy kolekcjonowaniu zbiorów zoologicznych“ (K. Czerwiński);
4. „O budynkach stylowych w Polsce“ (Al. Janowski);
5. „O Czerwińsku nad Wisłą“ (St. Kausik);
6. „O florze Ojcowa“ (J. Kołodziejczyk);
7. „O zbieraniu materjałów etnograficznych“ (Z. Wolski);
8. „O chłopie-samotniku z nad Niwki“ (J. Hełczyński);
9. „O metodzie i znaczeniu fotografji w krajoznawstwie“ (Fr. Barcikowski).

Poza tem na konferencjach demonstrowano skamieniałości zwierząt, zebrane w lubelskiem i kieleckiem (J. Suchodolski), zielniki, oraz książki i fotografje, i zorganizowano 3 wycieczki w najbliższe okolice Warszawy: 1. Do Czerska, 2. do Drewnicy, 3. do Czarnej Strugi.

Oddział suwalski.

Działalność oddziału, założonego d. 12 maja r. 1907, poza sprawami natury organizacyjnej, rozwijała się na razie w dwu kierunkach: 1. organizowania wycieczek krajoznawczych i 2) urządzania odczytów.

Celem wycieczek było bliższe poznanie malowniczych okolic Suwałk, obfitujących w jeziora, lasy i pagórkowatą, falistą powierzchnię.

W wycieczkach, oprócz członków rzeczywistych, brali udział wprowadzeni goście i młodzież.

Podczas *wycieczek* tych zwiedzono następujące miejscowości:

1. Studzieniczną,
2. Wigry i jezioro Wigierskie,
3. Surpiły i Jaczno,
4. Grodno.

Do najodleglejszych zaś i najciekawszych wycieczek należy zaliczyć wyprawę łodzią, którą grono młodzieży suwalskiej (uczniowie tamecznej szkoły handlowej) odbyło z jeziora Wigierskiego Czarną Hańczą do Niemna i Niemnem przez Kowno do Jurborga (granicy pruskiej).

Wygłoszono następujące *odczyty:*

1) *St. Wejgelt:* „Jezioro Wigierskie, według badań K. Kulwiecia,"
2) *Zygm. Gąsiorowski:* „Klasztor kamedulski w Wigrach,"
3) *St. Wejgelt:* „O Szwajcarji,"
4) *J. Bijejko:* „O Bernie,"
5) *B. Sienkiewicz:* „O Augustowie,"
6) *H. Rodziewicz:* „O Surpiłach,"
7) *A. Koc:* „O Ojcowie,"
8) *H. Rodziewicz:* „Wycieczka z Wigier do Jurborga (2 odczyty);
9) *St. Wejgelt:* „O Studzienicznej."

Niektóre z odczytów tych wygłoszono podczas wycieczek.

Wpływy kasowe oddziału w roku sprawozdawczym wynosiły 68 rb. 75. kop., wydatki zaś 94 rb. 95 kop.

Skromny ten budżet nie pozwolił oddziałowi szerzej rozwinąć swej działalności, tem bardziej, że naby-

cie aparatu fotograficznego (za 80 rb.) pochłonęło lwią część wpływów.

Dla przysporzenia sobie dochodów Oddział podjął się rozprzedaży znacznej części nakładu pocztówek, które, przy jego udziale, wydał w końcu r. b. Zarząd główny w Warszawie.

Członków rzeczywistych Oddział suwalski w r. 1907 liczył 40.

Zarząd Oddziału stanowili: Gąsiorowski Zygmunt.
Kunicki Robert.
Riess Stanisław.
Wejgelt Stanisław.

Zbiory Towarzystwa.

Mówiąc o zbiorach T-wa, mamy na myśli tylko te, które dostarczono do lokalu T-wa, uporządkowano i dokładnie spisano.

Zbiory te przedstawiają się dość skromnie i prawie w całości pochodzą z darów szczodrych dla T-wa członków, oraz wydawców.

Jednak katalog księgozbioru naszego zawiera już 214 pozycji, a 218 tomów i oddzielnych map, ocenionych na 128 r. 48 kop.

Powstał on z następujących źródeł:

Firma „Gebethner i Wolff" ofiarowała 23 dzieła w 25 tomach i mapę.

Firma „M. Arct" ofiarowała 20 dzieł w 23 tomach.

Kasa pomocy im. Mianowskiego ofiarowała 7 dzieł w 8 tomach.

Firma „Demby“ ofiarowała 5 dzieł w tyluż tomach.

Zarząd T-wa zakupił książek i map za 24 rb. 60 k.

Na resztę księgozbioru złożyły się wydawnictwa T-wa, oraz dary następujących osób:

Stanisława Balińskiego, Stanisława Czarnowskiego, Kazimierza Czerwińskiego, Zygmunta Glogera, Mikołaja Gładycha, Władysława Gorczyńskiego, Maksymiljana Heilperna, Aleksandra Janowskiego, Kazimierza Kulwiecia, Gustawa bar. Manteuffla, Romana Nowakowskiego, Antoniego Orłowskiego, Prusiewicza, Rogowskiego, Ryxa, Oskara Sosnowskiego, Szyperskiego, Józefa Witkowskiego, Mikołaja Wisznickiego, który dał 35 tomów „Tygodnika Illustrowanego“, i Zygmunta Wolskiego.

Prócz księgozbioru T-wo posiada zaczątki zbiorów przyrodniczych, etnograficznych i archeologicznych, pochodzące z ofiarności pp.: Aleksandra Janowskiego, Stanisława Moskalewskiego, Stanisława Pfadta, Przyborowskiego i właścicieli kopalni wapna w Sulejowie p. f. „Sołtan i Psarski“.

Mamy też spory zbiór pocztówek i fotografji z widokami kraju naszego, ofiarowanych przez grupę uczniów szkoły Wróblewskiego oraz pp.: Aleksandra Janowskiego, Kazimierza Kulwiecia, Romana Nowakowskiego, Stanisława Piaskowskiego, Zdzisława Rudzkiego, Ślusarskiego, Wiśniewskiego i Zygmunta Wolskiego.

Nie możemy pominąć i 29 przezroczy, przygotowanych do zilustrowania pogadanki p. M. Wisznickiego o Czarnohorze.

Te nasze skromne zbiory wyglądałyby o wiele okazalej, gdyby osoby, sympatyzujące z celami i zadaniami naszego T-wa, zechciały powiększyć je okazami, nieraz bardzo pospolitemi w swojej najbliższej okolicy, lecz nie spotykanemi lub rzadkiemi w innych stronach kraju.

Dostarczenie np. kilku zasuszonych roślin lub owadów z jakiejkolwiek okolicy, kawałków marmuru z Kielc, piaskowca z Pińczowa lub Kunowa, kredy z Chełma, odłamków węgli z Dąbrowy, galmanu z Olkusza, wapienia z okolic lubelskich lub piotrkowskich, gipsu z kieleckiego, rudy żelaznej ze stron radomskich i kieleckich, a torfu z płockich i łomżyńskich i t. p., nie kosztuje wiele więcej nad trochę fatygi i pamięci. O to też jedynie prosimy wszystkich życzliwych rozwojowi naszego Towarzystwa.

Sprawozdanie kasowe.

za rok 1907.

Wpływy:

1.	Wpisowe członków	Rb.	272	—
2.	Składki członków za rok 1907	„	616	50
3.	„ „ na rok 1908	„	25	25
4.	Ofiary jednorazowe i wpływy nieprzew.	„	117	93
5.	Dziesięciny Sekcji	„	47	45
6.	Wycieczki	„	506	55
7.	Wydawnictwa własne	„	48	24
8.	Procenty	„	5	01
9.	Różne drobne wpływy	„	4	17
	Wpływy razem	Rb.	1643	10

W y d a t k i:

1. Koszta ukonstytuowania T-wa			Rb. 72	25
2. Koszta utrzymania biura:				
a) Pensje i gratyfikacje	Rb.	k.		
urzędników i woźnych Rb.	84	—		
b) Koszta wynajmu i utrzymania lokalu	26	15		
c) Materjały piśmienne i druki	179	78		
d) Koszta portorji	52	46		
e) Różne drobne wydatki	16	20		
3. Inwentarz	84	25		
4. Bibljoteka	32	50	475	54
5. Odczyty:				
a) Sporządzenie przezroczy	32	80		
b) Wynajem sali w lokalu „Uranja“	18	—		
c) Różne drobne wydatki	9	01	59	81
6. Wydawnictwa			298	60
7. Wycieczki:				
a) Wydatki ogólne	408	70		
b) Zapomogi na wycieczki młodzieży	30	—	438	70
8. Koszta utrzymania Sekcji			19	90
9. Wydatki nadzwyczajne	10	—	10	—
		Wydatki Rb.	1374	80

Porównanie wpływów i wydatków:

Wpływy ogółem	Rb.	1643	10
Wydatki ogółem	„	1374	80
Pozostałość na rok 1908		268	30

BUDŻET
Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego
na rok 1908.

Ponieważ pierwszy rok działalności Towarzystwa zamknęliśmy liczbą 272 członków rzeczywistych, opłacających składki 3-rublowe, nie będzie więc zbyt optymistycznem przypuszczenie posiadania w roku 1908-ym 350 członków z opłaconemi pełnemi składkami rocznemi; z tego więc źródła wpłynie rb. 1.050,—oraz tytułem wpisowego rb. 78. Czysty dochód z trzech wycieczek wynosił w roku ubiegłym przeszło sto rubli, ponieważ zaś w r. 1908 projektowana jest znacznie większa liczba wycieczek, więc i dochód winien być znacznie większy, a przynajmniej o rb. 150, które wstawiamy do budżetu. W dalszym ciągu, jako pozycję dochodu w roku 1908, wstawiamy do budżetu sumę rb. 800, wpływów z wydawnictw własnych, projektujemy bowiem rozszerzyć znacznie działalność Towarzystwa w tym kierunku.

Godzi się jeszcze zaznaczyć, że na rok 1908 przechodzi pozostałość rb. 268 kop. 30 gotowizną w kasie Towarzystwa; słowem, rok 1908 rozporządzać będzie ogólną sumą wpływów rb. 2346 kop. 30, jak to widać z poniższego zestawienia:

W p ł y w y:

Pozostałe z roku 1907	Rb.	268	30
Wpisowe nowych członków	„	78	—
Składki członków rzeczywistych	„	1050	—
Czysty dochód z wycieczek	„	150	—
Dochód z wydawnictw	„	800	—
Wpływy razem	Rb.	2346	30

Budżet wydatków, opierając się na wyżej powiedzianem, rozporządzać będzie sumą rb. 2346 k. 30. Budżet ten Zarząd przedstawia poniżej, rozbity na poszczególne pozycje:

W y d a t k i:

1. Koszta utrzymania biura:			
a) Pensje i gratyfikacje urzędnika i woźnego.	Rb.	230	—
b) Koszta wynajmu i utrzymania lokalu	„	240	—
c) Koszta portorji	„	50	—
2. Inwentarz:			
Nabycie nowych szaf do zbiorów i innych utensyljów biurowych.	Rb.	150	—
3. Bibljoteka:			
Nabycie książek, map i t. p.	„	100	—
4. Odczyty:			
a) Wynagrodzenie prelegentów	„	60	—
b) Sporządzenie przezroczy na 10 odczytów, po 25 sztuk, po 30 kop. sztuka, licząc w 1/5 części ich wartości	Rb.	25	—
c) Różne drobne wydatki	„	20	—
d) Wynajem sali na zebrania miesięczne	„	45	—
5. Materjały piśmienne i druki:			
Księgi rachunkowe, papiery, koperty i t. p.	Rb.	60	—
6. Wycieczki:			
a) Zapomogi na wycieczki młodzieży	„	150	—
b) Różne drobne wydatki	„	50	—
7. Koszta utrzymania Sekcji:			

	Nabycie podręczników, tworzenie zbiorów, koszta konferencji i służby	Rb.	100 —
8.	Wydawnictwa własne: Wydawnictwa krajoznawcze, jako to: pocztówki, broszury, odczyty, przewodniki, rocznik i t. p.	Rb.	800 —
9.	Badania naukowe i popieranie prac krajoznawczych	„	150 —
10.	Wydatki nieprzewidziane: Do dyspozycji Zarządu.	„	100 —
	Wydatki razem	Rb.	2330 —

Zarząd zastrzega sobie prawo przenoszenia wydatków z pozycji na pozycję w granicach budżetu.

Protokół Komisji rewizyjnej.

Komisja rewizyjna na posiedzeniu, odbytem w d. 12 stycznia 1908 roku, sprawdziwszy stan kasy i rachunki Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i porównawszy je z dowodami, jak również sprawdziwszy bilans i projekt budżetu na rok 1908, znalazła wszystko w zupełnym porządku i, wobec tego, stawia wniosek:

Aby Zgromadzenie Ogólne rachunki Towarzystwa wraz z bilansem zatwierdziło i pokwitowało Zarząd;

aby Zebranie Ogólne projekt budżetu, ułożony na podstawie doświadczeń, jakie przyniósł rok poprzedni, i przewidujący w dochodzie rb. 2,346 kop. 30 i wydatków rb. 2,330, również zatwierdzić raczyło.

Warszawa, dn. 12 stycznia 1908 r.

Podpisali: *St. Magnus*, *J. Włoskiewicz*. *Konrad Olchowicz*.

Grodziska na Żmudzi.

(Pilkalnie.)

Są kraje bardziej niż inne nadające się do studjów nad pewnemi okresami przedhistorycznemi, a to dzięki temu, że albo dochowały się tam lepiej niż gdzieindziej szczątki czasów zamierzchłych, lub niekiedy dlatego, że rozpoznawana formacja dziejów przedhistorycznych rozwinęła się tam obficie za sprawą sprzyjających warunków. Śmietniska kuchenne odnajdujemy w różnych punktach Europy, ale nigdzie nie dosięgają ani rozmiarów takich, ani takiej obfitości, jak w Danji. Osady nawodne istniały nie tylko w Szwajcarji. Wykryto je w porzeczu rz. Po i Dunaju, w obrębie Pojezierza Nadbałtyckiego i nawet u nas, w Wielkopolsce i Małopolsce. Ale nadaremnie poszukiwalibyśmy poza Szwajcarją tego bogactwa kształtów, takiej ciągłości i długotrwałości ich istnienia, wreszcie takiej bogatej puścizny narzędzi i szczątków. Okres grodziskowy tak samo istniał wszędzie w Europie i ślady jego są rozproszone, zwłaszcza w obszarze dawnej Połabszczyzny, znajdują się wszędzie na ziemiach Polskich. Ale wątpię mocno, czy dochowały się gdziekolwiek w takiej obfitości, a nadewszystko tak dobrze zakonserwowane, jak na Żmudzi. Może Polesie wyżej stoi pod

tym względem, przynajmniej taki wniosek nasuwają mi zarówno materjały drukowane, jak opowieści ustne. Lecz gdy chodzi o Polesie, wypowiadam swoje przypuszczenie z możliwemi zastrzeżeniami, natomiast względem Żmudzi twierdzenie moje opiera się na doświadczeniu własnem: w ciągu kilku lat pracy nad grodziskami tamtejszemi, tudzież studjów nad materjałem książkowym czy to z Pomorza i Prus królewskich, czy wreszcie z innych okolic, miałem okazję porównywania obfitości zabytków, oraz stopnia ich dochowania się, i doszedłem do przekonania, że Żmudź pod tym względem należy do dzielnic niezmiernie uposażonych. Jej zasoby puścizny przedhistorycznej czekają tylko na badacza...

Żmudź dochowała tak doskonale pamiątki lat dawnych, ponieważ rozwój gospodarczy opóźnił się tam w porównaniu z innemi dzielnicami. Zresztą różne jej części nie w jednakowej mierze uległy wpływom czasu. W porzeczu Wenty, dzięki blizkości toru kolejowego, znikły zarówno grodziska jak i święte góry: zaledwie tu i owdzie istnieją, gdzieindziej zostały zużyte na nasyp kolejowy (pod Omolami; pod Popielanami, gdzie istniały dwie „sypanki", jedną zniszczono zupełnie, oglądałem tylko jej dolne warstwy, dzisiaj prawdopodobnie i ten ślad jedyny zniknął), to znowu zaorane. Nad Niewiażą, gdzie, o ile mogę wnioskować z różnych faktów, grodziska były bardzo liczne, pozostały tylko nazwy, same zaś wzgórza utraciły częściowo dawne piętno, a niekiedy zostały zupełnie włączone do pól. Wreszcie okolice Rosień, tej stolicy Żmudzi, które niegdyś przodowały całej Żmudzi pod względem kultury rolnej, rozstały się także z pamiątkami lat dawnych, acz w stopniu mniejszym niż porzecze Wenty. Nato-

miast wzdłuż Okmiany i Anczy, Jury i Minji, Wewirzanki, w ogóle w części zachodniej powiatów rosieńskiego, telszewskiego, grodziska, święte góry i inne ogniska dawnego życia mają bodaj jednego tylko wroga — żywioły przyrody, ale wroga, który w tej dzielnicy odznacza się niezmierną siłą. Wymienione rzeki w tej części płaskowyżu żmudzkiego płyną w głębokich parowach, powołując do życia niekiedy bardzo urocze krajobrazy, a nieraz kładąc na okolicy piętno niespodziewanej dzikości, jak np. Okmiana w pobliżu wiosek Indji i Epidemji — nazwy nadane zaściankom właśnie z powodu tej niezwykłości widoków. Woda, jak kret, ryje grodziska, znosi je, pozostawiając niekiedy krawędź zaledwie, to znowu rozcina na części, a nawet w jednem miejscu pod wioską Wajnie w pobliżu Wewirzan znalazła sposób wyrycia sobie koryta w poprzek dawnej sypanki i oddzielenia końca jej od rdzenia. Studja nad grodziskami w okolicy tej mogą posłużyć za klucz do obliczenia erozyjnego działu wody: z przybliżeniem możemy wskazać daty, kiedy grodziska przestały spełniać dawne swoje obowiązki i zostały opuszczone przez ludzi, możemy na podstawie pozostałych śladów obrachować rozmiary ich, oraz wielkość zniszczenia, dokonanego przez wody. Proste działanie arytmetyczne wskaże nam wtedy napięcie tej działalności erozyjnej wód. A rzecz ciekawa, że niekiedy strumyk, który zaledwie podczas lata sączy wody swoje, jest sprawcą wielkiego zniszczenia.

Przed dwoma laty ogłosiłem przyczynek do dziejów grodzisk na Żmudzi *). N e będę powtarzał tego, o czem tam mówiłem. Natomiast zatrzymam się nieco nad ma-

*) Ludwik Krzywicki: Żmudź starożytna. Warszawa. 1906.

terjałem, który udało mi się zebrać w ciągu lat ostatnich, już po wydaniu książki swojej. Poszukiwania te dotyczą głównie zawartości „sypanek“, a z drugiej strony budowy „miasta“ żmudzkiego, którego pilkalnią była warownią.

W pracy swojej utyskiwałem, że prócz węgli niewiele przedmiotów dotychczas odnalazłem. „Pilkalnie nie wynagrodzą zachodów, ani kosztów archeologa-amatora, któremu chodzi o ozdobienie szaf swoich sprzętami kopalnemi“ — w tem powiedzeniu niewiele potrzeba mi zmienić. Ale swoją drogą rozkopywanie ich sowicie wynagrodzi mozoły każdego, komu chodzi nie o zbiór ciekawostek, lecz zaznajomienie się z trybem życia i zwyczajami dawnych pokoleń. Udało mi się w ciągu lat ostatnich zgromadzić wcale obfitą ilość kości. Rzecz ciekawa, że są to wszystko kości zwierząt domowych. Świeżo otrzymałem od p. Pfizenmayera notatkę, w której był łaskaw mi zakomunikować wnioski swoje co do materjału osteologicznego z grodzisk żmudzkich. Donosi, że są to kości konia, wołu, świni i kozy, niewątpliwie należące do okazów domowych. Wyjątek stanowią kości Ursus arctos, pochodzące z okazu niezmiernie rosłego. Do tego mogę dodać kość łosia, już dawniej znalezioną. Fauna odpowiada osiadłemu życiu. Nadto w pokładach, niekiedy dość głębokich, udało mi się zebrać sporo ziaren przepalonych. Jak okazało się ze studjów nad niemi, dokonanemi przez p. Z. Zielińskiego na stacji warszawskiej oceny nasion, są to ziarna jęczmienia, żyta, pszenicy, oraz jakiegoś gatunku groszku, nie dającego się bliżej określić. Według zdania p. Zielińskiego, przed spaleniem ziarna te widocznie leżały w wodzie i napęczniały. Szczątki roślinne więc wskazują także

względnie posuniętą umiejętność uprawy roli. Wreszcie o tem samem mówią inne wykopaliska: ani razu nie natrafiłem na narzędzia krzemienne lub kamienne (prócz jednego, znalezionego na grodzisku pod Ejragolą), ale za to udało mi się zgromadzić parę ładnych grotów żelaznych do strzał, nieco bardzo zużytych noży, kawałek siekiery żelaznej. Ozdoby były z bronzu, niekiedy z miedzi, pod względem typu swego zbliżają się do wyrobów znalezionych w okolicach Rygi i Witebska, ale są też okazy odmienne, a w ich liczbie znajduje się kawałek pierścionka niezmiernie artystycznie wykończonego, z materjału, którego dotychczas nie zdołałem określić. Niepodobna ani na chwilę powątpiewać, że te pierścionki, brzękadła, sprzączki przybyły z obczyzny. Wykończeniem swojem odróżniają się bardzo dodatnio od wytworów rdzennie żmudzkich, a mianowicie od wyrobów garncarskich. Posiadam dzisiaj bardzo piękny zbiór różnych okazów ceramiki żmudzkiej. Są to wprawdzie tylko czerepy, ale pozwalające odtworzyć zarówno ornamentykę dawną, jak i rozmiary garnków. Otóż wyroby te wszystkie są niezmiernie prostacze, ordynarne, i ani nie mogą wytrzymać porównania z wyrobami garncarskiemi, znajdowanemi w cmentarzyskach w obrębie Królestwa. Należy także wspomnieć o kawałku kości ludzkiej (ulna), odpiłowanej w końcu i prawidłowo przedziurawionej, a kształtami swemi nasuwającej przypuszczenie, że służyć mogła jako amulet. Wogóle wykopane przedmioty mówią o ludzie rolniczym, hodującym bydło, a znajdującym się na bardzo niskim poziomie umiejętności technicznych. Ozdoby i przedmioty cenniejsze były przywożone zkądinąd.

Przedmioty wydobyte znajdują się w głębokości

różnej, ale nigdy nie większej od metra, w tak zwanym *pokładzie kulturalnym*, tj. pokładzie, który zwolna powstawał z odpadków pobytu człowieka, a niekiedy był przezeń nasypany. W Bubjach udało mi się wyśledzić kolejne losy grodziska. Grodzisko ulokowało się na wzgórzu, któremu ręka ludzka nadała kształty sztuczne. Ale zanim powstało tam ognisko życia ówczesnego donioślejsze, ludzie już objęli to wzgórze w swoje posiadanie. Powierzchnia jego miała naówczas różne zagłębienia, które później zostały usunięte. Znajdowały się na wzgórzu chaty: znalazłem zrąb okrągły z kamieni, w pośrodku zaś ognisko gliniane przepalone. Klepisko chaty znajdowało się poniżej powierzchni tak, iż do wnętrza trzeba było schodzić po kamieniach, które tworzyły schody o dwóch stopniach. Kiedy wzgórze zamienione zostało na grodzisko, nierówności powierzchni wyrównano, nadto wybrukowano ją. Właściwie należałoby powiedzieć: niektóre miejsca powierzchni, bo w innych bruku niema i nigdy nie było. Taki bruk odnalazłem na kilku innych grodziskach i również tam ciągnął się nie pod całem grodziskiem, jeno szedł niekiedy w postaci dróżek (w pobliżu folwarku Spokojność), doprowadzając do ogniska, to znowu istniały w nim okrągłe wolne przestrzenie, przypuszczam miejsca pod chaty. Nad tym brukiem spoczywa warstwa kulturalna niekiedy pół metrowej (i więcej) grubości, najbardziej obfitująca w różne szczątki. A na grodzisku stały budynki: niekiedy były to może szałasy, kryte słomą i oblepione gliną. Takiemi były one przynajmniej w Bubjach. Świadczą o tem trójgraniaste kawały przepalonej gliny, niekiedy odtwarzające na swojej powierzchni kształty i grubość pali, a zawsze uposażone licznemi odciskami słomy i nawet ziaren zbożowych.

Niemniej pociągała mnie rzecz inna. A mianowicie grodzisko często bywało tylko częścią całości obszerniejszej. Pod niem istniało podgrodzie — p a p i l i s (suburbium kronikarzy krzyżackich). Już w pracy swojej, drukiem ogłoszonej, wskazałem, że kiedy u jednego końca podgrodzia wznosiło się grodzisko, u drugiego znajdowała się góra czatownicza, S a r g u n k a l n a s. Studja, w r. 1905 i 1906 przeprowadzone podczas lata z jednej strony na pograniczu pruskiem, a z drugiej w okolicy miasteczka Kołtynjan, całkowicie potwierdziły to przypuszczenie, a ich wyniki przewyższyły wszystkie moje oczekiwania. Pod Kołtynjanami, na wzgórzu po prawej stronie, gdy się z miasteczka tego jedzie do Szylelów, znajduje się pilkalnia, bardzo dobrze zachowana: z jednej strony od przesmyku, którym się łączy z dalszem wzgórzem, broniona dwoma rzędami wałów, z innych stron urwiskiem, spadającem ku parowom. W odległości paruset metrów, gdy jedziemy w tym samym kierunku, w wyniosłość nadbrzeżną wdziera się szeroko bagnista polana, u stóp zaś wzgórza znajduje się zniszczona do połowy, a może i więcej, niewielka sypanka, p i l i k i. Od pilików do pilkalni ciągnie się na wyniosłości pole, przez lud nazywane p i l a i, (p i l e znaczy dzisiaj miasto, nie rozumiem po co znalazła się liczba mnoga, ale niewątpliwie są po temu poważne powody). Pola te, ciągnące się do wyżej wymienionego przesmyka, są od dalszej przestrzeni wyniosłej odcięte parowami. Całość tworzy obszar bardzo dobrze wyodrębniony. Niewątpliwie leżały tam dawne Kołtyniany, zanim odeszły o wiorstę na wschód.

Bronione przez parowy i spadzistości, miały na końcu, najlepiej przez przyrodę obwarowanym, grodzisko, tam zaś gdzie dostęp jest najłatwiejszy, na straży

stała góra czatownicza, tj. piliki. Z grodziska tego widać inne, znane pod nazwą S u b u r l u k a l n a s. I tutaj także grodzisko wznosi się na wyniosłości, zewsząd otoczonej, albo przez parowy, albo przez rzekę Okmianę. Pomiędzy grodziskiem, a najdalej wysuniętą krawędzią wyniosłości, gdzie leżą także p i l i k i, ciągnie się przestrzeń, która prawdopodobnie służyła jako miejsce pod sadyby. Z pewnemi odmianami znalazłem takie wyodrębione przestrzenie w Wyskupiszkach pod Wewirzanami, około grodziska naprzeciw Gorżd, w grodzisku Chwejdańskiem. Ale gdy wszędzie osada pod grodziskiem była podgrodziem tylko, naówczas w Kołtynjanach, to podgrodzie, p a p i l i s, zamieniło się już na gród, p i l a i, a właściwie p i l e, pilkalnia zaś spełniała zadanie akropolisów greckich, t. j. była warownią miejską.

Mógłbym jeszcze dorzucić wiązankę spostrzeżeń nad świętemi górami—a l k o s k a l n a i, które kształtami swemi zasadniczo różnią się od grodzisk. Obawiam się jednak zapuszczać w tę dziedzinę, gdyż sprawa cała zawiera dla mnie samego jeszcze wielką moc nierozstrzygniętych pytań. Natomiast czuję się w obowiązku zwrócić uwagę na nową kategorję gór. W spisie moim pilkalni znajdowała się pilkalnia pod Kołnianami (w pobliżu Kołtynjan). W r. 1906 udało mi się dotrzeć do niej: kształty jej odrazu nakazały mi wyodrębnić ją od gór grodziskowych, a obecni ludzie zaprotestowali przeciw nazwie: „to żadna pilkalnia, to j o k a s k a l n a s“. Dodali, że druga znajduje się w pobliżu, pod dobrze mi znaną Medwiagołą. Byłem tam, zdaje się, skrupulatnie szperałem: nie zanotowałem takiej nazwy. Dojechałem więc do Chorążyszek, folwarku na którego gruntach leży Medwiagoła. I oto dowiedziałem

się, że znana mi Pilorukalnas na mapie nazywa się Jokaskalnas. Przekonałem się po raz nie pierwszy, iż włościanin żmudzki troskliwie przechowywa w pamięci swoje lata dawne... Czem były te góry? Sądząc z nazwy, należy wnioskować, iż były to wzgórza zabawy, kiermaszów może prastarych...

L. Krzywicki.

BIBLIOTHECA
VNIV. IAGELL.